Nr. 34. Kraków, Wtorek 28 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową „ „	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inserat) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i w ... **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna ... — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 3; Biuro dzienników ... ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Ruckstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, szemblonowy, pierwszy raz K 1·50. **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Cieszyn w rękach Czechów

Kraków, 28 stycznia.

P. K. L. komunikuje pod datą 27 stycznia:

„**Ze względów wojskowych dzisiaj w południe Cieszyn został przez wojska polskie opróżniony.** Równocześnie wyjechała z Cieszyna śląska **Rada Narodowa** i na rozkaz P. K. L. przybyła dziś wieczór do Krakowa. **Pozostał tylko w Cieszynie członek Rady Narodowej dr Michejda.**

W mieście panowało zupełne przygnębienie. Mężczyźni, zdolni do broni, wyruszyli na peryferye miasta, by bronić go przed barbarzyństwem żołdactwa czeskiego.

W rękach polskich pozostały jeszcze Skoczów, Chybi oraz Dziedzice i cały szereg miejscowości pomniejszych.

Oświęcim, 28 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj rano przywieziono tu **600 żołnierzy polskich, rannych w bitwach pod Próchną.**

Misya koalicyjna, bawiąca tu od wczoraj rana, zwiedzała szpital, w którym leżą ranni żołnierze polscy i informowała się o przebieg walk.

Wiadomość o utracie Cieszyna na rzecz Czechów uderzy, jak grom, we wszystkie serca polskie. Śląsk Cieszyński złożył dowody bohaterstwa, krwią i poświęceniem bez granic broniąc kresowej, Piastowskiej ziemi. Polska pamiętać to będzie ludowi śląskiemu, a walki dni ostatnich wypełnią najchlubniejszą kartę w dziejach Polski wyzwolonej.

Próżne też są nadzieje Czechów, którzy w zdradziecki sposób na ziemie polskie napadli, aby one stały się ich własnością, terenem ich wynaradawiających, barbarzyńskich rządów. Polska przecierpiała już prześladowań wiele i wyszła z nich zwycięsko. Nie tak łatwo zniewolić duszę narodu polskiego, jak sobie Czesi wyobrażają.

Czy ten Śląsk, podstępnie i przemocą przez Czechów zajęty, jest polskim, — najlepszym tego po wszystkie czasy dowodem będzie jego obrona przez rolniczy i robotniczy lud polski. Nie broni się z takim męstwem i poświęceniem kraju, o którym miałoby się wątpliwości, czyją on jest własnością.

Lud śląski zrobił więcej, niż Polska nawet marzyć mogła. Niestety nie mogliśmy braci śląskiej pospieszyć z taką siłą militarną, aby ona wytrzymała napór czeski. Zostaliśmy zaskoczeni. Byliśmy na tyle naiwni, że liczyliśmy na tak donośnie przy każdej sposobności głoszone »braterstwo« czeskie. Poza tem hasłem krył się podstęp i zdrada. Drapieżność imperyalizmu czeskiego wystąpiła w całej ohydzie.

Doznaliśmy także rozczarowania licząc na interwencyę koalicyi. Kazano nam opróżnić Orawę i Spiż, — teraz Księstwo Cieszyńskie rzucono w ręce Czechów. Jeżeli konferencya pokojowa o przynależności tych krajów ma decydować, — to dla czego, pytamy, mają one w międzyczasie być przedmiotem drapieżności czeskiej? Czy to ma być wyzwoleniem uciśnionych narodów?

Niestety mści się na Polsce brak armii. Był czas, kiedy można ją było stworzyć. Nie skorzystano z chwili. Dzisiaj mści się na nas ten błąd kardynalny w naszej polityce. Oby go zdołano czemprędzej wyrównać przez akcyę szybką i energiczną, jeżeli Polska nie ma spłonąć w ogniach walk kresowych.

Śląska Rada Narodowa w Krakowie.

P. K. L. donosi:

W Krakowie bawią następujący członkowie Śląskiej Rady Narodowej: ks. Londzin, poseł Reger, prof. Bobek, drowa Kłuszyńska, dr Kunicki, p. Kantor, przewodniczący przemysłowego Stowarzyszenia górników, p. Jenga, rolnik, oraz sekretarz prezydyalny p. Adamecki, z szeregiem urzędników Rady Narodowej. Wczoraj wieczorem odbyli oni konferencyę w generalnem dowództwie a następnie z prezydyum P. K. L.

Rada Narodowa Cieszyńska **będzie tymczasowo urzędowała w Krzysztoforach** (Rynek gł.) Biuro **dla uchodźców ze Śląska** znajduje się przy **ul.** Batorego l. 25.

Paderewski do Rady Narodowej cieszyńskiej.

Od prezydenta rządu polskiego otrzymała cieszyńska Rada Narodowa telegram następujący:

»Za powagę i godność, za odwagę i siłę, wykazane w chwilach niebezpieczeństwa, przesyłam Radzie Narodowej Śląska Cieszyńskiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej wyrazy najgorętszego uznania. Bohaterskiej garstce wojska narodowego, ludowi śląskiemu naszym ukochanym górnikom i robotnikom, za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej, słowa najwyższej wdzięczności. Polała się obficie krew obrońców ojczyzny. **Niechże ona okupi zjednoczenie i wolność całego narodu,** niechże się upomni o sprawiedliwość u Boga i ludzi. Bo jako z głębi prastarych kopalń naszych powstaje dzisiaj polska waleczność i niezrównane męstwo, tak i z głębi zbiorowej duszy narodu, wyrywa się okrzyk podziwu dla swoich, oburzenie przeciw napastnikom. Cześć i chwała poległym. Niech żyją walczący! Niech żyje Polska i Śląsk nasz ukochany!«

Paderewski.

„Nar. Listy" o oświadczeniu prez. Paderewskiego.

Przytaczając słowa prez. Paderewskiego do polityków polskich z Cieszyna, że sprawa Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnięta zostanie na zasadzie etnograficznej, »Narodni Listy« dodają:

Należy wyczekać, czy zostanie potwierdzone oświadczenie kierownika polskiego, ponieważ informacye krakowskie nie bywają wiarygodne. Oświadczenie Paderewskiego, jeśli zostało przytoczone prawdziwie, rzecz prosta polega na nieporozumieniu. **Państwo czesko-słowackie uznane zostało przez koalicyę w jego historycznych granicach.** Zarzut okupacyi Śląska Cieszyńskiego **dotyczy Polaków.** Oni bowiem okupowali tę naszą ziemię bezprawnie i **oni zostaną potępieni przez koalicyę.**

Wojska czeskie.

Jak się dowiadujemy od osób, przybyłych z Cieszyna, siła czeskich wojsk najezdniczych, operujących obecnie na Śląsku, **nie jest zbyt wielka;** całą armię czeską oceniają **najwyżej na 20.000 ludzi.** Zdaje się jednak, że Czesi wysłali na tę ofenzywę śląską swoje wojska wyborowo, lub za takie przez nich uważane. Operują na Śląsku przeważnie oddziały **czeskich legionistów z frontu zachodniego,** które przybyły niedawno z Włoch i Francyi. Legioniści ci noszą mundury francuskie i włoskie ze specyalnemi odznakami czeskich legionistów. Są to te same pułki legionistów, wśród których, zaraz po przybyciu do Czech, objawiło się wrzenie o charakterze bolszewickim. Prawdopodobnie, aby ich »zatrudnić«, wysłali Czesi tych swoich legionistów na front śląski, gdzie też ich nie subordynacya wojskowa i popędy rabusiowskie ujawniają się w całej pełni **gwałtami** wobec bozbronnej ludności polskiej.

Nie o wiele poprawniej od swoich żołnierzy postępują dowodzący oficerowie, a zwłaszcza komenda czeskiego korpusu inwazyjnego, która w sposób nigdzie niepraktykowany postępuje wobec ludności polskiej, zabierając na przykład wszędzie znaczną liczbę zakładników cywilnych. W ten sposób zajęta przez Czechów część Śląska została ogolocona z inteligencyi polskiej, na Śląsku niezbyt zresztą licznej, która nagle znalazła się »w niewoli« u Czechów. Tak chcą Czesi za jednym zamachem uniemożliwić polski ruch narodowy na Śląsku i zczechizować tę prastarą polską dzielnicę.

Według ostatnich wiadomości, most kolejowy pod stacyą **C h y b i** (na zachód od Dziedzic) został wysadzony w powietrze.

Pierwsze walki na Śląsku.

Dziennik Cieszyński« donosi pod datą 24 b. m. godzina 6 po południu:

Sytuacya strategiczna w ciągu dnia dzisiejszego ulegała rozmaitym wahaniom. Na pewnych odcinkach linii bojowej front jakby się ustalił, na innych odcinkach zaznaczyły się silne poruszenia po obu stronach.

Dziś przed godziną 6 rano **z a j ę l i C z e s i F r y s z t a t** i zaraz pchnęli się naprzód, ale zatrzymano ich. Na wzgórzach **k a c z y c k i c h** zajęli pozycye nasi żołnierze, wspomagani przez milicyantów i pochód czeski z tej strony **z a t r z y m a l i.** W ciągu całego dnia była ożywiona wymiana strzałów, ale do większej akcyi nie przyszło. Po południu tylko nasi tak silnie w jednym punkcie natarli, że **C z e s i c o f n ę l i s i ę** i wtedy rozeszła się pogłoska, kolportowana w Cieszynie, że Frysztat odzyskany, co się jednak dotąd nie stało.

Walki w **K a r w i n i e b y ł y n i e z m i e r n i e k r w a w e.** Zaczęły się wczoraj i trwały prawie całą noc. Cudów waleczności dokonywali dzielni górnicy, którzy stanowili główny kontyngent walczących po stronie polskiej. Walczono o poszczególne szyby: przechodziły one raz w ręce polskie, to znowu czeskie. Najkrwawsza walka toczyła się na **d w o r c u k o l e j o w y m k a r w i ń s k i m.** Górnicy walczyli z niesłychaną zaciekłością, wobec której żołnierz czeski nie mógł się ostać. Czesi górowali tem, że posiadali ogromną przewagę i byli lepiej uzbrojeni. Ponieśli jednak **o g r o m n e s t r a t y** w zabitych i rannych. Wyczerpani temi walkami w ciągu dnia dzisiejszego nie posunęli się za Karwinę.

Ogromne siły rzucili Czesi na front od strony **C z a c z y.** Wczesnym rankiem przedostali się przez tunel, który nie był wysadzony w powietrze, tylko uszkodzono w nim szyny. Z Mostów dostali się do **J a b ł o n k o w a.** W Gródku na zarządzenie naszych władz **w y s a d z o n o m o s t,** skutkiem czego pociąg pancerny czeski nie mógł ruszyć dalej. Natomiast uderzyły na **B y s t r z y c ę** 4 bataliony czeskie. Po naszej stronie walczyła mała grupka żołnierzy i paruset robotników z Trzyńca, którzy, prażąc wroga, powoli cofali się ku Trzyńcowi pod naporem sił przeważających.

Od strony Frydku nie zaszło nic szczególnego. Gnojnik wciąż jest w rękach polskich.

Biuletyn z dnia 24 b. m. godzina 10 w nocy donosi:

Pod wieczór sytuacya poprawiła się znacznie na korzyść naszą. Wojsko i milicya nasza ożywione są tak dobrym duchem, a przejęte takszczerem oburzeniem na zdradzieckiego wroga, że momenty te grają decydującą rolę w walce. Mimo słabszych sił, mimo braku broni, siły polskie prą naprzód.

Na froncie jabłonkowskim po stronie polskiej obok uzbrojonych robotników rwą się do walki całe masy, które karabina nawet w ręce nie mają. To, co się dzieje w zagłębiu i w jabłonkowskiem, ma charakter prawdziwie **w o j n y l u d o w e j.** Czesi, nawołując do wojny, zapowiadali, że chcą Śląsk oswobodzić z pod »nieznośnej okupacyi polskiej«. Teraz na własnej skórze przekonują się, jak lud polski na Śląsku wita swych »oswobodzicieli«.

Myśleli, że mają do czynienia z Niemcami opawskimi lub czeskimi, którzy na widok jednego oficera i patrolu czeskiego oddawali swoje miasta; wyobrażając sobie, że i na Śląsku tak łatwo im pójdzie, zapowiedzieli cieszyńskiej Radzie miejskiej, że już w pierwszym dniu wojny o godzinie 4 po południu będą w Cieszynie. Dziś kończy się dzień drugi, a Czesi poczynają się cofać.

Dziś zajęli **B y s t r z y c ę,** a oto w tej chwili nam donoszą, że ich stamtąd **w y p ę d z o n o.** Uzbrojonych żołnierzy czeskich przepędzili dzielni robotnicy trzynieccy poprostu kijami, bo wszyscy nawet karabinów nie mieli.

Podobnie donoszą nam z pod **F r y s z t a t a,** że atak polski zagraża Czechom tak, iż w każdej chwili oczekiwać należy odzyskania Frysztata.

Z pod Bogumina pociągnęli Czesi dalej na wschód i zajęli **P i o t r o w i c e.** Pod wieczór mieli opuścić jednak tę miejscowość wobec nadeszłych posiłków z Krakowa. Pod Zebrzydowicami zniszczyli tor kolejowy, by Polakom utrudnić dojazd do Bogumina.

W Zagłębiu poza **K a r w i n ę** nie ruszyli się najeźdźcy dotychczas, trzymani w szachu przez ochotnicze oddziały milicyi, które rozpoczęły już regularną partyzantkę.

Dzień 24 b. m. godzina 12 w nocy:

Czechów zupełnie wyrzucono z Bystrzycy i Gródka. Z Gródkiem jest już połączenie telefoniczne.

Wczoraj przez całą noc trzymało około 20 chłopców ze Suchej las między Karwiną a Suchą, walczących na dwa fronty. Wszelkie ataki czeskie od Suchej i Karwinej spełzły na niczem i przyniosły Czechom wielkie straty. Nad ranem wycofali się chłopcy suscy bez strat.

Wedle doniesienia z dnia 25 b. m. Czesi posunęli się z Karwinej i zajęli **S t o n a w ę.** — Większe siły koncentrują pomiędzy Frysztatem a linią kolei północnej, zagrażając od Piotrowic Zebrzydowicom. Większych poruszeń nigdzie stąd nie wykonują, bojąc się zetknięcia z polskiemi oddziałami galicyjskiemi.

Uporczywie utrzymuje się pogłoska, że na Słowaczyźnie wybuchnęły większe niepokoje co wpłynęło na pospieszny odwrót Czechów. — Jak donoszą z oswobodzonego Jabłonkowa, przeszło, lub przejechało przez Jabłonków około 3.000 żołnierzy czeskich, dobrze uzbrojonych.

Ukonstytuowanie się Kom. Rządzącej.

Lwów, 28 stycznia (Tel. wł.) Dzisiaj nastąpi tu ukonstytuowanie się Komisy Rządzącej.

Jak słychać, przyjęta będzie ta zasada, że pewne wydziały **P. K. L.** (natury gospodarczej) pozostaną nadal w Krakowie, natomiast inne wraz z prezydyum przeniesione będą do Lwowa.

Rewizya taryf kolejowych w Polsce.

Warszawa, 28 stycznia. Ministerstwo komunikacyi zamierza przystąpić do rozpatrzenia taryf pasażerskich i towarowych, stosowanych obecnie na kolejach dawnych zaborów rosyjskiego i austryackiego, a następnie taryf w zaborze niemieckim. W tym celu odbędzie się narada przedstawicieli ministerstw: skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i dóbr państwowych, aprowizacyi i spraw wewnętrznych. (Nareszcie! Przyp. red.)

Męczeńska śmierć 5 Polaków w Witebszczyźnie.

Dochodzą nas szczegóły strasznej śmierci, którą z rąk bolszewików poniosło pięciu Polaków z ziemi witebskiej. Jeden z naocznych świadków zeznaje, że zakopano ich po pas w ziemię, a potem do każdego z osobna strzelali bolszewiccy żołnierze z rewolwerów najpierw raniąc, a potem dobijając.

Mamy przed sobą gazetę, drukowaną na bronzowym papierze »Witebski listok«. Pisze ona w numerze z dnia 17 stycznia, że 31 grudnia z. r. (13 stycznia 1919 r.) rozstrzelano 5 obywateli ziemskich z powiatu dyśnieńskiego a mianowicie: 1) Mieczysława Goreniewskiego, 2) księcia Stanisława Światopełk-Mirskiego, 3) Władysława Jakowickiego, 4) Zdzisława Kamińskiego i 5) Mamerta Rutkiewicza.

Skazani oni zostali, jakoby za tworzenie kontrrewolucyjnych knowań, które polegały na wezwaniu niemieckich wojsk, aby zatrzymały się dłużej dla obrony miasta Witebska przed bandami bolszewickiemi.

Niemcy na froncie wschodnim.

Od osoby, która wróciła z Brześcia, dowiaduje się »Kur. Warsz.«, że sił niemieckich w Brześciu prawie niema. W forteсy rezyduje jedynie oddział huzarów śmierci. Od czasu do czasu tylko zatrzymują się na parotygodniowy wypoczynek wracające z Ukrainy pieszo oddziały. Pod względem politycznym nastrój wśród żołnierzy apatyczny. Chcą wracać za wszelką cenę do kraju. Siły ukraińskie w Brześciu są nader nikłe. Zaledwie 200 ludzi pod dowództwem byłego pułkownika wojsk rosyjskich. Pozatem w Kobryniu ma się tworzyć ukraińska dywizya. Na razie jednak żadnej akcyi w tym kierunku jeszcze nie widać.

Bolszewicy stoją obecnie na linii rzeki Szczary. Most na Szczarze jest przez Niemców wysadzony. Nastrój ludności włościańskiej w stosunku do Polski przychylny, w stosunku do bolszewików nieufny i wyczekujący. Naogół ludność wiejska obawia się najbardziej rekwizycyi i ta strona wojująca, któraby mogła dostarczyć żywności, odrazu pozyskałaby sympatye włościan. Nastrój proletaryatu żydowskiego jak wszędzie zdecydowanie bolszewicki i względem Polaków wrogi.

W okolicy Kobrynia i Brześcia żadnych band ani ukraińskich ani bolszewickich niema. Rabunków dokonywują tylko niemieccy huzarzy. Okolica jest do najwyższego stopnia ogłodzona przez nielitościwe rekwizycye niemieckie.

Wieści z Syberyi.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). Agencya »Union« przynosi następującą wiadomość z Archangielska:

Komisya rządowa... przybyła z Syberyi do Archangielska, zawiadamia, że **wojska syberyjskie posuwają się naprzód i że wkrótce zetrą się z bolszewikami.**

Wojska łotewskie.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). Z Kopenhagi donoszą, że przybyła tam delegacya rządu łotewskiego. Prezes gabinetu Muhlmann oświadczył, że rząd łotewski ma nadzieję utworzyć z pomocą państw skandynawskich armię do walki z bolszewikami.

Żądania mieszkańców Szlezwiku.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). Z powołaniem na zasady Wilsona co do prawa samostanowienia narodów o sobie, mieszkańcy środkowego Szlezwiku, mężczyźni i kobiety w wieku ponad lat dwadzieścia, zwrócili się do rządu duńskiego ze zbiorową prośbą, w której domagają się, by mogły przez głosowanie rozstrzygnąć o swym losie. Domagają się dalej, by rząd duński dopilnował tej sprawy na konferencyi pokojowej.

Rząd duński odpowiedział, że ma pełną ufność i życzenie mieszkańców środkowego Szlezwiku, by przez swobodne głosowanie mogły wyrazić swą wolę połączenia się napowrót z Danią i rozstrzygnięcia o swym losie, będzie spełnione.

Delegacya ukraińska.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). Urzędowa delegacya republiki ukraińskiej, przybyła z Kijowa, przyjęta została przez p. Pichona, ministra spraw zagranicznych. W Izbie deputowanych konferowała z p. Franklin-Couillon, przewodniczącym komisyi dla spraw zagranicznych.

Przedstawiciele Rosyi na konferencyi

(Depesza iskrowa) Z Rzymu donoszą: »Il Messaggero« pisze, że według zamiaru Lenina delegacya sowietów miała zastępować w Paryżu całą Rosyę. Czy sowiety nie zmienią zdania, gdy przyjdzie im w Paryżu spotkać się z przeciwnikami? Takie spotkanie da wszystkim grupom politycznym rosyjskim sposobność do porozumienia się, w którem konferencya będzie rozjemcą.

Dziennik »L'Epoca« pisze w tej samej sprawie: Wszyscy przyznają, że pomysł Wilsona wywołał ogólny podziw. Powołując Rosyan z przeciwnych obozów na konferencyę, sprawił, że stanie się, co tylko będzie możliwem, by ich pogodzić. Jeśli bolszewicy nie przyjmą zaproszenia, cały świat będzie wiedział, jakie mieć o nich zdanie. I bez nich rzecz będzie załatwiona, zwłaszcza że nie jest rzeczą pewną, iż bolszewicy są panami w Rosyi.

Konferencya pokojowa.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). Ministrowie wielkich mocarstw mają się zebrać dzisiaj (w poniedziałek) na Quai d'Orsay, ażeby toczyć dalej obrady nad sprawą kolonij niemieckich.

Sąd socyalisty o bolszewikach.

Paryż, 27 stycznia (Depesza iskrowa). »Le Journal de Geneve«, omawiając bolszewizm rosyjski, przytacza świadectwa p. Charlesa Dumasa, b. deputowanego socyalistycznego francuskiego, który spędził świeżo długi czas w Rosyi. W książce: »Prawda o bolszewikach« p. Dumas przynosi jasne stwierdzenie szaleństwa i bezwstydu ich polityki wewnętrznej. Bolszewicy stworzyli rząd najpotworniej arystokratyczny, zorganizowali rozbój, wywołali całkowite przesilenie ekonomiczne. Jak w dzienniku »W pierod« mówi socyalista rosyjski Suchanow, rząd despotów azyatyckich został w praktyce całkowicie urzeczywistniony przez obecną władzę sowietów. Czy posuwa się naprzód idee socyalistyczne przez tak wstrętne postępowanie z burżoazyą rosyjską, która się ograbia i doprowadza do nędzy, o ile się jej wręcz nie morduje? My, wierni dawnym zasadom socyalistycznym, będziemy chyba zmuszeni pójść między tych neoproletaryuszów i głosić im konieczność rewolucyi przeciw kapitalistom, którymi są teraz bolszewicy. Bolszewizm nie ma nic wspólnego z demokracyą i socyalizmem, których jest karykaturą krwawą. Ci, co panują w Moskwie, są autokratami, opierającymi się na przemocy, znienawidzonymi przez olbrzymią większość ujarzmionych ludów. Obowiązkiem związku narodów jest domagać się, by naród rosyjski mógł dać sobie rząd, jakiego pragnie.

Demobilizacya angielska.

Lyon, 26 stycznia (Depesza iskrowa). Z Londynu donoszą urzędowo, że liczba żołnierzy uwolnionych wynosi już 749.392 ludzi.

Wojna między Ukrainą a Rosyą

Przed kilku dniami doniosły depesze ogólnikowo o wybuchu wojny między Ukrainą pod rządami Petlury a bolszewicką Rosyą. Wojna ta została formalnie postanowiona, gdy Petlura wszedł w zupełne porozumienie z wysłannikami koalicyi, znajdującymi się w Odesie co do poparcia oddziałów koalicyjnych w walkach przeciwko bolszewikom, podczas gdy koalicya zobowiązała się dostarczać wojskom dyrektoryatu broni i amunicyi. Faktycznie jednak wojna ta zaczęła się wcześniej, a jest ona właściwie walką rządów dyrektoryatu ukraińskiego przeciwko bolszewizmowi, który zajmuje wschodnie, na lewym brzegu Dniepru położone okręgi, wspierany wybitnie przez bolszewików rosyjskich.

Jak donosi wychodzący w Kijowie »Stoliczny Gołos«, już w dniu 16 stycznia zaczęły do Kijowa dochodzić wiadomości o pierwszych bojach na rosyjsko-ukraińskiej granicy. Operacye przeciwbolszewickie rozwijają się pomyślnie w Czernihowszczyźnie w rejonie granicznym. Tu zostały odbite od bolszewików niektóre ważniejsze w znaczeniu strategicznem punkty. Dowództwo ukraińskie zwraca jednak największą uwagę na rejon charkowski, skąd należy się spodziewać nacisku bolszewików. — Ukraińcy skupili na tym froncie znaczną ilość wojsk i zamierzają rozwinąć akcyę operacyjną w szerszej skali. Do **K i j o w a c o d z i e n n i e p r z y b y w a j ą w c i ą ż n o w e p u ł k i g a l i c y j s k i c h** huculów, które się następnie wcielają do armii ukraińskiej. Grupą północną wojsk ukraińskich, operującą w Czernihowszczyźnie dowodzi ataman Poleszek, wschodnią, działającą w rejonie Charkowskim i Połtawskim — ataman Bałbaczan. W okolicach Charkowa po stronie bolszewików działają, wyłącznie wojska regularne, złożone z Łotyszów, Chińczyków i Węgrów. Większych walk jeszcze nie było. Urzędowe sfery ukraińskie wykluczają możliwość w najbliższych dniach mobilizacyi. Sfery te uważają, że sił wojskowych naogół jest dość dla prowadzenia wojny na szerokim froncie. Główno-dowodzącym wojsk, działających na terytoryum lewo-brzeżnej Ukrainy, zamianowany został pułkownik Suszko.

Najlepsza lokata kapitału

— to —

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5½ %. Nabyć można wszędzie.

Deputacya spiska w Nowym Sączu.

Korespondent nasz z Nowego Sącza donosi:

Przed kilkoma dniami przybyły tu liczne deputacye ze Spiża i zgłosiły się u komisarza P. K. L. p. Piątkowskiego. Deputacye zostały wysłane przez ludność miast i gmin Lubowla, Mniszek, Międzygrodzie, Kadcze, Zawodzie, Krężlówka i Pilchów. Deputacye imieniem ludności wymienionych miejscowości złożyły uroczyste oświadczenie i żądanie **przyłączenia do państwa polskiego,** protestując zarazem przeciw zamierzonej aneksyi czeskiej przyłączenia ziem spiskiej i orawskiej do republiki czeskiej.

Członkowie deputacyi wyrazili też żal z powodu opuszczenia ziemi spiskiej i orawskiej przez wojska polskie i zajęcia ich przez wojska czeskie. Z niezwykłą goryczą podnosiły deputacye wrogie postępowanie wojsk czeskich wobec ludności polskiej, przeprowadzanie rekwizycyj metodą bolszewicką i aresztowania bez powodu, a następnie maltretowanie aresztowanych. I tak np. rodzinę **K u c z k o w s k i c h** z Lubowli, aresztowano jeszcze 2 bm. Aresztowani trzymani są dotychczas w więzieniu wojskowem w Koszycach.

Podały też deputacye, iż żołnierze czescy usunęli wszystkie słupy i inne znaki graniczne **i przeszli poza dawną granicę galicyjsko-węgierską,** tworząc obozy, posterunki i gniazda patrolowe po stronie galicyjskiej.

Wkońcu prosiły deputacye o opiekę i ochronę i o przydział nafty i aprowizacyi, którą »zarekwirowali« ludności tamtejszej żołnierze czescy.

Komisarz Piątkowski przyjął deputacye te z całą serdecznością, poinformował o sytuacyi co do ziemi spiskiej i orawskiej i o stosunkach, oraz zarządzeniach władz polskich. Wreszcie uczynił zadość życzeniu co do przydziału pewnych produktów dla Spiża i o stanie sprawy relacyonował do P. K. L.

Rezultaty wyborów.

Kraków, 28 stycznia.

Wczoraj podaliśmy wyniki głosowania na listy wyborcze w Krakowie; cyfry te aczkolwiek z nieurzędowych źródeł pochodzące, naogół prawdopodobnie pokryją się z liczbami, które podadzą obliczenia urzędowe. Natomiast nieznane są jeszcze wyniki wyborów w okręgu krakowskim. Liczby stamtąd pochodzące mogą zmienić ogólny obraz rezultatów głosowania w całym okręgu.

Według informacyi, otrzymanych (oczywiście także nieurzędowo) przez „Naprzód", wyniki częściowe w powiatach należących do okręgu tak się przedstawiają:

Powiat podgórski głosów 6.200 (lista 1) i 3000 (lista 5); powiat wielicki głosów 4.885 na listę 1 i 1264 na listę 5; pow. krakowski 3.870 na listę 1 i 1.224 na listę 5, na listę Wójcika 1332. Razem zatem w powiatach padło głosów: 14.955 na listę 1 i 5.448 na listę 5. Razem z dotychczas znanemi wynikami w samym Krakowie otrzymano około 35.000 głosów na listę Nr. 1 i przeszło 33.000 głosów na listę 5. Przytem należy jeszcze uwzględnić głosy, które poszły na listy związane blokiem wyborczym z listą 1 — więc lista stronnictwa niezawisłości narodowej i lista Stapinszczyków z Wójcikiem.

Jednak nawet na tej podstawie oparte wnioski, jak się ostatecznie rozdzielą mandaty okręgu krakowskiego na poszczególne listy, są przedwczesne, dopóki w całości nie będą znane wyniki ze wszystkich biur wyborczych w całym okręgu. Te zaś może główna komisya wyborcza poznać dopiero za parę dni.

Tymczasem nadchodzą do komisyi z całego okręgu paczki i worki, zawierające koperty z głosami, oddane w poszczególnych biurach, których w całym okręgu było 294 — z tego w Krakowie 75. Przeliczanie głosów, które według ordynacyi wyborczej musi się odbywać w obecności zastępców stronnictw, względnie list, rozpocznie się dzisiaj. Potrwa ono przypuszczalnie dwa dni, zatem dopiero we czwartek będą wiadome urzędowo i napewno ostateczne wyniki. Jest to i tak termin rychły, jeśli się zważy, że ordynacya przewiduje rozpoczęcie skrutynium oddanych głosów na trzeci dzień; nie przewiduje oczywiście terminu jego ukończenia, gdyż zależne jest ono od zmiennych okoliczności. W Warszawie np., gdzie biur wyborczych było przeszło 400, główna komisya wyborcza ogłosi wynik skrutynium zapewne dopiero w końcu tego tygodnia. Oczywiście jeszcze przedtem można będzie ocenić ten wynik w ogólnych zarysach, w każdym jednak razie nie będą to autentyczne cyfry urzędowe, których w Krakowie, jak już powiedzieliśmy, oczekiwać możemy dopiero we czwartek, jakkolwiek główna komisya wyborcza krakowska pracuje nad ustaleniem wyników głosowania z całą intenzywnością po całych dniach (w niedzielę do 8 i pół w nocy).

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 stycznia.

Wskutek przerwania połączenia telefonicznego z Wiedniem i uszkodzenia linii z Warszawą nie otrzymaliśmy dzisiaj w nocy informacyj telefonicznych.

OBJĘCIE SZKOLNICTWA GALICYJSKIEGO PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY. Na wniosek wydziału oświaty uchwaliła Polska Komisya Likwidacyjna przekazać szkolnictwo galicyjskie rządowi warszawskiemu.

KRÓLEWSKI DAR WIELKOPOLSKI DLA GŁODNYCH LWOWA, złożony z całego ogromnego pociągu (53 wagonów) z żywnością, odzieżą, lekami i opatrunkami ogólnej wartości ćwierć miliona marek (prawie pół miliona koron) przeszedł przez Kraków w sobotę, 25 bm. wieczorem. Pociąg musiał jechać drogą okrężną przez Kongresówkę; przejazd trwał przeszło trzy doby. Prowadziła ten pociąg i towarzyszący mu z Wielkopolski konwój wojskowy delegacya poznańska z ks. prałatem Majerem i pp. Korzeniewskim i Szymańskim na czele. W delegacyi uczestniczą trzy panie.

Na rzecz uchodźców z kresów wschodnich złożyli delegaci wielkopolscy do rąk przewodniczącego Komitetu ratunkowego krakowskiego prof. Ciechanowskiego od poznańskiego Komitetu dla bezdomnych kwotę 5.000 marek polskich.

STAN ZDROWOTNY KRAKOWA w ostatnich czasach w ogólności nie przedstawia się najgorzej. Z poprzednio grasujących epidemij wygasła już prawie hiszpanka. Nie chce tylko opuścić Krakowa tyfus plamisty, który uporczywie utrzymuje się na Kazimierzu, w Podgórzu i w dzielnicy Wesoła. W ubiegłym tygodniu było 105 wypadków zachorowania na tyfus plamisty; trzy pierwsze dni bieżącego tygodnia przyniosły ich 17, co wskazywałoby na pewną poprawę.

Pocieszającym objawem jest stosunkowo mała śmiertelność wśród chorych na tyfus plamisty w Krakowie, który nie przewyższa 7—8 proc.; epidemia ma więc przebieg łagodny. Przedsięwzięte są zresztą wszystkie środki, celem jej zwalczania. Wszyscy chorzy na tyfus, wyjąwszy wypadki świadomego zatajania choroby przed władzami przez najbliższe otoczenie, znajdują się w szpitalach; w mieszkaniach ich i na rzeczach przeprowadzona jest dokładna dezynfekcya. Otoczenie chorych poddawane jest odwszawianiu (szczególnie ważnemu jako środek zapobiegawczy przy tyfusie plamistym) na razie w odwszawiarni wojskowej. Niedługo jednak otwarta zostanie i zacznie funkcyonować odwszawiarnia miejska w miejskich zakładach sanitarnych na Prądniku, których budowa i urządzenie zostały ukończone.

Fizykat miejski przewiduje także otwarcie baraków epidemicznych w zakładzie (dotąd funkcyonują tam tylko dwa dla chorych gruźliczych wojskowych) dla chorych tyfusowych, gdyby zaszła tego potrzeba. Obecnie jednak stan jest taki, że chorych na dur plamisty leżących znajduje się w Krakowie tylko 129, umieszczonych w szpitalu wojskowym, którego pojemność jest większa. Na razie więc w zakładach sanitarnych na Prądniku, których kierownikiem został lekarz miejski dr Rozpędzichowski, funkcyonować zacznie tylko hala dezynfekcyjna i odwszawiarnie.

W każdym razie można być pewnym, że w razie jakiegoś większego nasilenia epidemii, zresztą nieprzewidywanego, baraki w zakładach na Prądniku, urządzone z komfortem i według wszelkich wymagań nauki, są gotowe na pomieszczenie większej liczby chorych i pod tym względem miasto nie jest nieprzygotowane.

ZBIÓRKA NA CELE TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. Weterani Tow. szkoły ludowej obchodzący lokale ze skarbonkami obnośnemi zebrali w ciągu roku 1918 na utrzymanie szkół i ochronek, będących pod zarządem Koła I T. S. L. w Krakowie kwotę 9.225 K 44 h. W roku 1917 ze źródła tego wpłynęło 7.924 K 35 h. Szlachetnym ofiarodawcom składa zarząd podziękowanie i uprasza o łaskawe dalsze udzielanie pomocy.

ASYGNATA POBORÓW SŁUŻBOWYCH. Wydział skarbowy P. K. L. komunikuje: W wykonaniu rozporządzenia P. K. L. zarządza się co następuje: Asygnata wszelkich poborów urzędnikom i służbie urzędów cechowniczych to jest płac, remuneracyi, zasiłków należy od dnia 1 listopada u. r., oraz o ile czynności te po dzień 1 listopada u. r. należały do zakresu działania normalnej komisyi cechowniczej w Wiedniu, zaś płace rzeczone za czas z przed 1 listopada u. r. jeszcze asygnowane i wypłacone nie zostały, do zakresu działania krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, wypłata zaś tych poborów do zakresu działania Kasy krajowej we Lwowie i filii Kasy krajowej w Krakowie, dla urzędników i funkcyonaryuszy przy urzędach cechowniczych w tych miejscowościach zajętych, tudzież do urzędów podatkowych dla urzędników i funkcyonaryuszów zatrudnionych przy urzędach cechowniczych w siedzibie odnośnych urzędów podatkowych.

OFIARNOŚĆ NA OBRONĘ KRESÓW. Wydział skarbowy P. K. L. komunikuje: Mieszkańcy miasta Łańcuta złożyli w Wydziale skarbowym P. K. L. na cele armii polskiej, mianowicie na cele rekrutacyi dla obrony kresów wschodnich kwotę 1134 K, zebraną na ogólnem zgromadzeniu dnia 16 grudnia u. r. na wniosek tamtejszego robotnika p. Franciszka Bujankiewicza. Za hojny ten dar składa Wydział skarbowy P. K. L. szczere podziękowanie.

WEZWANIE DO OBCYCH PODDANYCH. Dyrekcya policyi krakowskiej komunikuje: Wzywa się wszystkich obcych poddanych tak cywilnych, jak wojskowych, by najdalej do 30 stycznia br. zgłosili się z dokumentami osobistymi w dyrekcyi policyi (biuro 35, II piętro) w godzinach urzędowych od 9—2 przedpoł. i od 5—7 popoł., a to pod rygorem kary porządkowej i wydalenia z granic państwa.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Krakowie, — jak Rada szkolna okręgowa miejska donosi — rozpocznie się częścią pisemną dnia 6 marca 1919 w szkole wydziałowej żeńskiej, ul. Bernardyńska 7. Podania należycie udokumentowane przedkładać należy przepisaną drogą służbową do końca lutego br. Dotychczasowe przepisy egzaminacyjne pozostają w mocy, z tą jedynie różnicą, że język niemiecki przestał być przy egzaminie przedmiotem obowiązkowym. Wolno jednak zdającym egzamin ubiegać się o prawo nauczania języka niemieckiego, jako nadobowiązkowego przedmiotu w szkołach ludowych pospolitych, co w podaniu zaznaczyć należy.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Ich czworo" G. Zapolskiej po raz dziewiąty. Jutro „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego, entuzyastycznie przyjęte przez prasę i publiczność. Sztuka ta powtórzoną będzie w piątek 31 bm.

We czwartek, 30 bm. po raz ostatni w tym sezonie „Adwent" A. Strindberga.

W przygotowanej na sobotę farsie pt. „Granith et Hymen" Rogera Diksona znajdą doskonałe pole do popisu pp. Zielińska, Czaplińska, Kosmowska, Malicka, Walewska, Zagórska oraz panowie Feldman, Noskowski, Szymborski, Leszczyc, Orwid, Przystański, Rdzawicz, Bystrzynski, Brandt i inni.

Z KONSERWATORYUM TANECZNEGO. Z okazyi kompletu, który się odbył dnia 25 br. w sali Saskiej złożyli uczniowie tego instytutu, jako rewanż za kotylion, zamiast kwiatów 530 K na sieroty bez różnicy wyznania. Nina Dolli złożyła 100 K — razem 630 K. Z tego na rodzinę sierocą przeznaczono 315 K (Czerw. Prądnik), na zakład sierot izr. przy ul. Dietlowskiej 315 K. (Kwoty powyższe złożono w administracyi „N. Ref.").

DALSZE WYROKI NA LICHWIARZY. Wyrokiem sądu powiatowego karnego w Krakowie zasądzeni zostali: Izak Ginger, piekarz w Krakowie, ul. Józefa, za sprzedaż chleba po wygórowanych cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 2.000 K; Berta Goldberg w Krakowie, ul. Długa za sprzedaż sacharyny po nadm. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę; Jan Paszkowski, kupiec w Krakowie, Mały Rynek za sprzedaż jabłek po nadm. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 200 K; Józef Masar, kupiec w Krakowie, ul. Floryańska, za sprzedaż kamaszy po nadmiernych cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 2.000 K; Feliks Mikeska, piernikarz w Krakowie, ul. Sławkowska, za sfałszowane pierniki na 3 dni aresztu i grzywnę 200 K; Włodzimierz Logaj, cukiernik w Krakowie, ul. Grodzka, za sprzedaż ciastek po wygórowanych cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 500 K.

POWIĘKSZENIE STRAŻY POLICYJNEJ. Dzięki zabiegom gminy i staraniom dyrektora policyi, zwiększono korpus straży policyjnej o 1000 blizko żołnierzy, którzy będą tworzyć 4 kompanie. Nazwa straży tej będzie zmieniona na „straż komunalną". Obecnie 3 kompanie są już wyćwiczone i pełnią służbę w całem mieście i na przedmieściach. 50 procent kosztów utrzymania tej nowej służby bezpieczeństwa poniesie rząd warszawski, a drugą połowę gmina m. Krakowa.

WYSTAWA RZECZY SKRADZIONYCH odebranych przez policyą odbędzie się dnia 31 bm. o godzinie 2 popołudniu w gmachu policyjnym „pod Telegrafem".

WŁAMANIE. Aresztowano niebezpiecznych włamywaczy w osobach Józefa Ćwika i Franciszka Jodłowskiego, którzy włamali się do mieszkania J. Polanczyka i Pauliny Papciak, gdzie skradli różne przedmioty wartości kilkunastu tysięcy koron.

PORTFELARZE. W teatrze „Nowości" wsunął 19-letni Maryan Dąbrowski rękę do kieszeni swego sąsiada p. Franciszka Kopińskiego, a znalazłszy w niej portfel z kwotą 3.800 K, już mu go więcej nie zwrócił. Również i 26-letni Władysław Pawłowicz, zawodowy kieszonkowiec zrewidował w tensam sposób Jana Swobodę i zatrzymał sobie portfel z 700 K.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 25 stycznia. (Obchód rocznicy powstania styczniowego. — Wieczór operowy). W dniu 22 bm. obchodzono tu uroczyście rocznicę walk o wolność Ojczyzny w 1863-4 roku. Rano odprawione zostało w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów. W nabożeństwie prócz licznej publiczności, reprezentacyj i młodzieży wszystkich zakładów szkolnych, wzięła udział cała załoga wojskowa na czele, z korpusem oficerskim. Jak w dnie świąteczne, tak i w dniu tym załoga była wolną od ćwiczeń. Również młodzież szkolna zwolnioną została od nauki. W oddziałach wojskowych wygłosili oficerowie odczyty o powstaniu styczniowem.

Uroczysty wieczór odbył się w tym samym dniu staraniem Sokoła we własnej sali teatralnej. Odczyt o powstaniu wygłosił prof. Kopytko. Sympatyczny chór męski „Lutni" pod dyrygencyą prof. Kosińskiego odśpiewał szereg piosenek Moniuszki, Niewiadomskiego i ludowych. Atrakcyą wieczoru był występ cenionej śpiewaczki p. Al. Szafrańskiej, nagradzanej frenetycznemi oklaskami i zmuszanej przez publiczność do naddatków. Całości dopełniła zawsze mile widziana na estradzie i z zajęciem słuchana pianistka p. St. Meyerowa z Krakowa. Publiczność patryotyczna wypełniła salę po brzegi. Wśród publiczności widziało się liczne grono oficerów z rodzinami i brać żołnierską.

Dnia poprzedniego zasłużone oklaski zbierali na wieczorze operowym prof. A. Ludwig, p. Wanda Hendrichówna, p. Tarnawski, Jenta i inni. Odśpiewano prolog z „Pajaców", akt trzeci z „Fausta" i akt trzeci z „Opowieści Hofmana". Krakowski ten zespół operowy tyle ściągnął publiczności, że mimo ogromnych rozmiarów teatralnej Sokoła, poważny zastęp publiczności odszedł od kasy bez biletów z braku miejsc. (S).

USTĄPIENIE KOMISARZA RZĄDOWEGO. — „Kuryer Zagłębia" donosi: Wskutek wniesionej w dniu 12 bm. prośby o zwolnienie opuścił dr Ryszard Kunicki stanowisko upełnomocnionego komisarza rządowego na pow. dąbrowsko-będziński. W motywach swojej prośby podkreślił dr Kunicki, że zadania, powierzone mu, spełnił o tyle, że dalszą pracę podjąć może kto inny, którego siły jeszcze nie starły warunki działalności w Zagłębiu.

ZGON WETERANA 1863 ROKU. W Warszawie zmarł w dniu 25 bm. Antoni Żebrowski, weteran z r. 1863, katorżnik za sprawę narodową, przeżywszy lat 70. Ś. p. Żebrowski zaciągnął się do szeregów powstańczych w maju 1863 roku i bił się naprzód w partyi Kononowicza, następnie zaś w oddziale „dzieci warszawskich". Po rozbiciu tegoż, w końcu lutego 1864 r. razem z kilkunastu towarzyszami w okolicach Garwolina ujęty, osadzony był w cytadeli warszawskiej. Po kilku miesiącach więzienia do Włodzimierza gubernialnego wytransportowany, skazany został na dwa lata rot aresztanckich. Po odbyciu tej kary, w r. 1866 zesłany był ś. p. Żebrowski na osiedlenie do okręgu minusińskiego, w gub. jenisiejskiej i dopiero wskutek manifestu z r. 1868 pozwolo mu powrócić do Warszawy. Od r. 1868 prowadził zmarły kancelaryę jednego z mecenasów, w którego domu uważany był za przyjaciela i członka rodziny, przez szereg lat dziesiątków. Przed kilkunastu laty powierzono ś. p. Antoniemu Żebrowskiemu stanowisko kasyera w administracyi „Kuryera Warszawskiego". Prawością swoją, sumiennością i skrupulatnością na tem stanowisku zjednał sobie uznanie ogólne.

UCZNIOWIE Z WILNA. W sobotę, dnia 18 stycznia do Warszawy przybyła partya uczniów szkół wileńskich w liczbie 112, którzy musieli opuścić Wilno po zajęciu miasta przez bolszewików, ponieważ z rozkazu dowództwa obrony Wilna opuścili szkoły, zaciągnęli się do wojska polskiego i bronili z bronią w ręku miasta. W drodze Niemcy i bolszewicy obrabowali ich; niektórzy przybyli bez butów, inni bez ubrań. Dla zaopiekowania się tą młodzieżą polską zawiązał się w Warszawie komitet opieki nad młodzieżą kresową.

Ze świata.

POWODZENIE POLSKIEJ KSIĄŻKI W CZECHACH. W r. 1917 ukazała się w Kijowie polska książka pióra Jerzego Bandrowskiego, literata lwowskiego pt. „Biały lew". Autor, który podczas pobytu swego na uchodźtwie przypatrzył się legionom czesko-słowackim, wypisał na ich cześć istny hymn pochwalny w tej książce. Dawno już żadna książka nie doznała w Czechach takiej popularności, jak „Biały lew" Bandrowskiego, którego dwa przekłady na język czeski już się ukazały, a trzeci jest w druku. Polski oryginał tej książki nie dostał się jeszcze u nas do handlu księgarskiego. O książce tej pisze „Czeská svoboda":

„Autor Białego Lwa" widzi i zna nas lepiej, niż my sami się znamy, kocha nas, jest nami zachwycony, podziwia nas, nawet z naszemi błędami. Połowę książki »Biały Lew« wypełniają odpisy artykułów, zamieszczanych w „Czecho-Słowaku", organie który w Rosyi wydawali rewolucyoniści czescy. Chcąc dać ocenę tej książki, należałoby ją całą cytować, ponieważ książka ta nie jest ani dobrą, ani złą, lecz jest poprostu małą biblią doli i niedoli wojsk czeskich, świadectwem ich chwały. Autor przejęty jest gorącą miłością dla Polaka, który, przełamawszy polską oziębłość na nasze sprawy, żywi ku nam przyjazne uczucia".

Nie miał przeczucia p. Bandrowski, gdy pisał swe hymny „braciom" Czechom. Dziś książka jego brzmiałaby inaczej. Braterstwo czesko-polskie w świetle ostatnich wypadków na Śląsku zaliczyliśmy już do tej niepowrotnej przeszłości, w której łączyła nas wspólna polityczna niedola. Dziś drogi nasze rozeszły się w dwóch rozbieżnych kierunkach i bodaj, czy się jeszcze kiedyś zejdą.

TEATRY REWOLUCYJNE W PETERSBURGU. W czasopiśmie „Dagens Press", wychodzącem w Helsingforsie znajduje się następująca wzmianka o teatrach w Petrogradzie. Trzy dawniej carskie teatry zamieniły się pod rządem obecnym w teatry państwowe. W teatrach Maryjskim, Aleksandryjskim i Michajłowskim grywają dawniejsi „carscy artyści" i dziś jeszcze zachwyca się publiczność baletem w Maryjskim teatrze, którego gwiazdy ongi zdobiły sklepienia nieba wielkoksiążęcego. Znakomity, sławy wszechświatowej basista, Szalapin prawi płomienne mowy o wolności z tej samej sceny, na której kiedyś klęczący odśpiewał zwracając się do loży carskiej podczas opery Glinki „Życie za cara" swą wielką aryę. Obecnie weszło w zwyczaj, iż artyści, zanim podniesie się kurtyna, przemawiają do publiczności, skarżąc się na marną gażę i złe obchodzenie. Równocześnie dochodzą z za kulis odgłosy walki na pięści. Przedstawienia w Narodnim teatrze stanowią przeważnie mieszaniny występów aktorskich i zgromadzeń politycznych. Zależnie od chęci i woli aktor wstępuje na scenę i prawi mowę polityczną. Nigdzie, nawet we Francyi, nie śpiewają Marsylianki tak często, jak tutaj. Również teatr Maryjski zdemokratyzował się zupełnie. Dawniej istniał przywilej, że trzy pierwsze klasy społeczne, urzędnicze i oficerskie miały prawo nabywać po cenach normalnych bilety przed wszystkimi innymi śmiertelnikami. Przywilej ten zniknął. Najbardziej zajmujące są jednak przedstawienia w „teatrach prywatnych", t. zn. nie na scenie, tylko we foyer. Ustawiono tam stoliki, przy których grywają w karty, nieraz równie fałszywie, jak na scenie, tylko. W Małym teatrze, zawdzięczającym swoje powstanie założycielowi „Nowego Wremi", odebrano pewnemu milionerowi małoruskiemu 800.000 rb. Nikt jednak nie uważał to za coś złego. Ruble papierowe! 3000 worów mąki — tak, to byłoby oszustwo! Milicya usiłowała zmienić plan gry, zakazując hazardu. „Surowo zakazano — 30 rubli kary!" Można sobie łatwo wyobrazić skutek. Wszystkim teatrom w Petrogrodzie grozi niebezpieczeństwo rekwizycyi i zamknięcie. W mniejszych teatrzykach variete i kabaretach odbywają się zgromadzenia polityczne.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 28 bm.: „Ich czworo" G. Zapolskiej.

We środę, 29 bm.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego.

NARESZCIE ODETCHNIEMY SWOBODNIE!

Skończyła się tandeta niemiecka, skończono manipulacye z przemienianiem nazwisk niemieckich i doczepianie polskich napisów. Teraz będzie mogło kino dać swoim widzom coś istotnie dobrego, oraz atrakcyjnego. »UCIECHA«, która od dawna hołduje temu hasłu w szeregu swoich znakomitych programów, wystawia obecnie niedościgniony film włoski fabryki CINES w Rzymie pod tytułem: »W szponach orła«. Sensacya ta, którą oglądały już tłumy osób, oglądać można jeszcze przez wtorek i środę. 1208

HELENA MIŁOWSKA

niezrównana primadonna operetki lwowskiej, oraz operetka w wykonaniu gości warszawskich: A. WANDYCZOWEJ i W. OCHRYMOWICZA, budzą sensacyę w teatrze »Nowości« w obecnym programie, który trwać będzie tylko do piątku 31 stycznia. 1197

ŚLUB. Dnia 25 bm. odbył się w Krakowie ślub p. Zbigniewa Pronaszki, znanego artysty-malarza z panną M. Taubówną, słuchaczką medycyny Uniw. Jagiell.

WYJAŚNIENIE.

Celem poinformowania moich długoletnich Gości oświadczam, że »Kawiarnię Teatralną« objąłem na spółkę z p. Leonem Wetsteinem dnia 1 maja 1918 roku i prowadziłem ją wspólnie do dnia 31 sierpnia ubiegłego roku. Od tego dnia »Kawiarnię Teatralną« prowadzi p. Leon Wetstein na swój własny rachunek i pod osobistym zarządem. Wobec tego ostatnie niemiłe zajście w tej kawiarni nie może mojej osoby w niczem dotyczyć.

1200 SALO WETSTEIN.

POLSKA LOTERYA KLASOWA N. I. W. W WARSZAWIE. Losy (ósemki) po 21 K są do nabycia w Generalnej Reprezentacyi Polskiej Loteryi klasowej, Kraków, ulica Karmelicka L. 10. 1029

HALINA SCHMOLZ

młoda, urodziwa, światowej sławy tancerka, która odnosiła tryumfy niebywało na obu półkulach, o której prasa francuska, angielska, amerykańska i australska nie ma słów pochwał i zachwytu, przyjeżdża do Krakowa na szereg występów w niezrównanej swej sztuce. 1196

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Józef Cieślewicz

długoletni prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego ziemi krakowskiej, członek Komitetu Towarzystwa rolniczego, członek Rady powiatowej w Krakowie, delegat Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i t. d.

przeżywszy lat 60, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Bieńczycach dnia 27 stycznia 1919 roku.

Pogrążeni w nieutulonym żalu żona, synowie i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 29 stycznia 1919 r. z kościoła w Mogile na cmentarz miejscowy o godzinie 10 przed południem.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Józef Cieślewicz

długoletni i zasłużony prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie

przeżywszy lat 60, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 27 stycznia 1919 r. w Bieńczycach.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 29 b. m., o godzinie 10 przed południem z kościoła w Mogile na cmentarz miejscowy, zaprasza członków swoich i pobożną Publiczność

Wydział Tow. rolniczego okręgowego w Krakowie.

†

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Fitzkowskich Łopatkowej

członkini Towarzystwa »Gwiazdy« i XI. Koła Imienia Królowej Jadwigi

odbędzie się, jako w drugą rocznicę śmierci, dnia 29 b. m., o godzinie 9 rano, w kościele OO. Franciszkanów

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Przyjaciół, Znajomych oraz pobożną Publiczność zaprasza

Mąż z wychowanicą, siostrą i szwagrem.

Bł. p.

Z SAMUELYCH

Róża Boberowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w Krakowie dnia 26 stycznia 1919 roku w 40 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 28 stycznia b. r., o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Stradom L. 25 na miejsce wiecznego spoczynku.

Na ten smutny obrzęd zapraszają Krewnych i Przyjaciół stroskany mąż i rodzice.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Antoniemu Wespańskiemu, naczelnemu lekarzowi szpitala Bonifratrów, za bezinteresowne i skuteczne uzdrowienie córki naszej z bardzo poważnej choroby, oraz WPani Maryi Marberównie, słuchaczce medycyny, za troskliwą opiekę składają serdeczne podziękowanie NOWOMIASTOWIE.

ZGUBIONO

w sobotę, dnia 25 stycznia b. r., między godziną 4—5 po południu w drodze z Rynku głównego do magistratu, prawdopodobnie w samym budynku magistratu na schodach, prowadzących do biura prezydyalnego 3.000 KORON w banknotach 100-koronowych. — Uczciwy zechce złożyć znalezione pieniądze w biurze policyi za wynagrodzeniem w kwocie 750 K.

Dr Alfred Laskiewicz
ordynuje w chorobach wewnętrznych
ULICA RAKOWICKA L. 8.

WĘGLA
DOSTARCZA W KAŻDEJ ILOŚCI
„Żegluga polska",
Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką
W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. L. 19, TEL. 462.

Dr W. REC
operator, powrócił,
ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 2 do 4 po południu
ULICA ZYBLIKIEWICZA L. 17, PARTER, TELEF. 2256.

POLSKA LOTERYA KLASOWA
na inwalidów wojennych
(Oddział Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie).
GŁÓWNE WYGRANE
około
600.000.— K, 400.000.— K, 160.000.— K, 100.000.— Koron i t. d. łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron 7 milionów.
CIĄGNIENIE W WARSZAWIE:
CO DRUGI LOS WYGRYWA!
III. klasa 24 i 26 lutego 1919 roku.
Cena losów: za każdą poszczególną klasę: ósemka 7.— K, ćwiartka 14.— K, połówka 28.— K, cały 56.— K.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.
GŁÓWNA WYGRANA
W PIERWSZEJ KLASIE 50.000.— K PADŁA NA LOS NR 5738
sprzedany w Krakowie w Domu Bankowym LEOPOLDA BRANDSTAETTERA i SPÓŁKI.
Podania o kolektury wnosić należy do dnia 15 lutego 1919 r.
GENERALNA REPREZENTACYA POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ N. I. W., KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 10.

PRZEWÓZ MEBLI WOZAMI MEBLOWYMI, ORAZ EKSPEDYCYE KOLEJOWE, ŁADUNKI ZBIOROWE i ROZWÓZ TOWARÓW ZAŁATWIA SZYBKO
DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
Vorzimmer i Spółka
KRAKÓW, UL. ANDRZEJA POTOCKIEGO 1
TELEFON 80.

»MATURA«
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 32, II. P., TELEFON 1180
WIECZORNY KURS MATURYCZNY
KOMPLET KL. V. i VI. SYSTEM KORESPONDENCYJNY. Prospekty bezpłatnie. Informacye w kancelaryi kursów od 11 do 12 i od 4 do 6.

Dr STEIN
otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle.

Wszech nauk lekarskich
Dr Zygmunt Ludmirski
powrócił i ordynuje jak dawniej
OD GODZINY 2 DO 4 PO POŁUDNIU
UL. KARMELICKA L. 31.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr BERGER
ze Lwowa
ord. obecnie w Krakowie, ulica Niecała L. 5.

Adwokat Dr Szymon Blatt
PROWADZI KANCELARYĘ
W KRAKOWIE PRZY ULICY STRASZEWSKIEGO L. 25, II. P., naprzeciw uniwersytetu.

STARE WINA TOKAJSKIE
ORYGINALNY FRANCUSKI KONIAK
KURACYJNE WINO CZERWONE
poleca
SKŁAD WIN
PERLBERGER i SCHENKER
W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 48
TELEFON 308.

Zakład dentystyczny
Ludwika Angelusa
KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 14, I. P.

POSZUKUJĘ DO KUPNA (dzierżawy) majątku w zachodniej Galicyi lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia: adwokat Dr Z. Mandel, Kraków, Rynek główny L. 22, od 3 do 4 popoł.

ADWOKAT DR ARTUR GLASNER
ustanowiony przez Izbę adwokacką substytutem bł. p. DRA ADOLFA ARMHAUSA, ADWOKATA, objął kancelaryę tegoż i urzęduje obecnie
w Krakowie, ulica św. Marka L. 18 (róg ulicy Floryańskiej L. 28), Telefon Nr 1089, dokąd przeniósł także swoją kancelaryę. 985 5

MEBLE DO SPRZEDANIA
mahoniowe biurko, biblioteka i fotel, wyściełane meble salonowe, biurko inkrustowane (rococo), sekretarzyk, stół orzechowy i t. d. — Oglądać można od godziny 11 do 1 i od 3 do 5. ULICA SŁAWKOWSKA L. 30, I. PIĘTRO (nad kawiarnią). 1065 5

ZAMIENIĘ NA KAMIENICĘ LUB SPRZEDAM MŁYN o sile 60 koni blisko Krakowa, bez konkurencyi, z budynkami, elektryką, 7 morgów pola, dochód około 400.000 koron. Niema ryzyka! Najlepsza lokata! Zawsze pewny dochód! — Sprzeda za 1,600.000 koron
J. ROPSKI
GŁÓWNE BIURO KUPNA i SPRZEDAŻY REALNOŚCI W KRAKOWIE — ULICA SZEWSKA L. 5 — TELEFON NR. 2248.

POSZUKUJĘ wykwintnie urządzonego pokoju możliwie z osobnem wejściem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod: »Okaziciel legitymacyi akad. 1572«.

WIELKA WYSPRZEDAŻ
towarów toaletowych, jako to: wód kolońskich, »Oja« 120 gramów po 4 K, perfum, pudrów, szamponu do włosów, proszków do zębów, oraz pasty do obuwia po 10 K za tuzin, odbywa się codziennie w sklepie B. GROSSA W KRAKOWIE, ULICA ŚW. IDZIEGO L. 3 (Grodzka 69).

Apteka w Mościskach
poszukuje magistra farmacyi.
Zgłoszenia: Samuel Lebenheim, Kraków, ulica 5-go Listopada 43.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Kazimierzańska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.